

LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 14 WRZEŚNIA 1923.

Nr. 68.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:		
W Brazylii rocznie	— — —	z dołu 11\$000, z góry 10\$000
Półrocznie	— — —	5\$500
Kwartalnie	— — —	3\$000
Miesięcznie	— — —	1\$000
W Argentynie	— — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — —	3,50 dol
W Europie	— — —	12\$000
Numer poszczególny	— — —	100 rs

OBCY O POLSCE.

(Ciąg dalszy)

POLSKIE KOLEJE, TELEGRIFY I TELEFONY FUNKCJONUJĄ ZNAKOMITIE

Warszawa, 10 czerwca. — Senator amerykański Burchardt, bawiący obecnie w Warszawie, objeżdża całą Europę środkową i wschodnią. W tych dniach udaje się do Rosji. Bada on przede wszystkim stosunki rolne. O stosunkach rolnych w Wielkopolsce oświadczył on, że stoi niesłychanie wysoko, wyżej może niż na Zachodzie.

Senator Burchardt wyraził dalej podziw dla sprawności polskich kolei, telefonów i telegrafów. W dziedzinach tych — powiedział senator — prześcignęła Polska wiele państw między innymi Francję.

Senator Burchardt odwiedził prez. min. Witosa i wyraził swą radość, że na czele rządu w Polsce zasiada tak wybitny przedstawiciel najliczniejszej warstwy ludności.

GŁOS ZAGRANICZNY O SPADKU MARKI.

Wiedeń, 19-go czerwca. — „N. Fr. Presse“ zamieszcza artykuł ze źródła polskiego omawiający politykę zagraniczną Polski w związku z programem ministra Seydy. Nawiązując do spad-

ku marki polskiej autor zaznacza, że chodzi tu o manewr spekulacyjny tem mniej zrozumiały, ponieważ cały świat wie, że wewnętrzna wartość marki polskiej żadną miarą nie usprawiedliwia spadku waluty polskiej za granicą.

Jest to jedna z psychicznie-finan-sowych zagadek, dlaczego waluta tak bogatego państwa jak Polska narażona jest na tak gwałtowne wstrząśnienia za granicą. Zagadka jest tembardziej tajemniczą, ponieważ polityka zagraniczna Polski jest tak wybitnie pokojowa, że nie można obawiać się z jej strony żadnych niespodzianek. „N. Wiener Abendblatt“ omawiając spadek marki polskiej zaznacza, że ze względu na bogactwo Polski spadek marki polskiej za granicą jest nieuzasadniony.

SĄDY OBCYCH O ROLNICTWIE W POLSCE.

Senator Noulens, który stał na czele francuskiej misji rolniczej, zwiedzającej niedawno nasze ziemie, zamieścił w „Tempsie“, artykuł o kwitującym stanie polskiego rolnictwa.

Porównując obecnie położenie Polski z sytuacją w roku 1919, stwierdza wybitny znawca spraw politycznych i gospodarczych olbrzymie wprost postępy, jakich dokonała Polska mimo wojny z bolszewikami, mimo złego stanu

finansów i mimo innych trudności, wynikających z ogólnego położenia gospodarczego. W dłuższych wywodach uzasadnia sen. Noulens twierdzenie, że kurs marki nie dowodzi o położeniu gospodarczym Polski, której wydajność stale wzrasta i dochodzi już do norm przedwojennych. Dlatego też autor artykułu nie widzi powodów, dla których banki zagraniczne mogłyby odmawiać kredytów polskiemu rolnictwu na sztuczne nawozy.

Senator Noulens wypowiada się z najwyższym uznaniem o organizacjach rolniczych w Polsce pisząc między innymi:

„Mimo wartości, jakie posiadają nasze instytucje rolnicze, kraj nasz skorzystałby wiele, gdyby przejął się zasadami koncentracji oraz wziął przykład z różnorodnych środków postępowania, jakie znamionują polskie organizacje.“

„W każdym razie — pisze dalej senator Noulens — cieszymy się, mogąc stwierdzić, że Polska, z którą kraj nasz połączony jest silnymi węzłami, może być zaliczona do państw, obrabiających najlepiej swoje ziemie. Wywłaściciele ziemscy dają powiększyć wydajność ziemi stosowaniem nawozów sztucznych i melioracją, polepszają jeszcze stan obecny.“

„Naród polski zabrał się z zapałem do systematycznej i karnej pracy, zadając kłam oszczerstwom Niemców, którzy głoszą, że Polacy są niezdolni do tworzenia życia gospodarczego. Wbrew więc życzeniom naszych wspólnych wrogów, Polska zazna nie-długo dobrobytu, którego głównym czynnikiem będzie ROLNI-

Hrabia Damian

WIEŚC HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

39. Oczy jego prężyły się do ciemności. Przez otwarte drzwi wniknęło też nieco światła do łóżka. Słowak wytrześcił oczy i zobaczył wysokiego człowieka, który na widok przybłądającego podniósł się przeczucie kłopotami.

Lecz dozorca krzyknął na Słowaka:

— Dalej do roboty!

— Jakże tu ma być, skoro

czego nie widzę ni krok od siebie.

— Oj! pocznijmy?

— Zapalcie latarki!

Dozorca niemiął latarki przy sobie i

zabierał się aby iść po nią. Słowak

widząc to, krzyknął:

— Ja tu sam nie zostanę, bo się

boję.

Dozorca jednak uspokoił go, zapew-

niając, że wiezień jest dobrze przykuty.

— Zreżę ją zaraz przyjdę.

I odszedł, przysmykając drzwi.

Zaledwie odszedł, gdy Słowak pod-

biegił ku więźniowi i szepnął:

— To ja, Lesik! Dziś w nocy musi

pan hrabia uciec tu zjadł! Będzie pod

oknem! O szóstej ósmej i dziesiątej

zmienia się straż pod oknami. Wszystko

przygotowane.

— Powiedziawszy, rzucił dwa pilniki

na ziemię, a hrabię i atakmianę nado-

puł: nie, aby dozorca, który już wracał,

nie spostrzegł.

straszliwy. Pospiech się ażeby, jak naj-

prędzej zjadł więźnia.

— Tem lepiej, — odezwał się na to

dozorca.

I rzeczywiście Lesik zbudował łapkę

w migi i stawiając ją, jak było potrzeba

z wolą.

— Już! Wychodźmy zjadł!

— Nie! Dobra ci się tu chęć? — wy-

głaszał się dozorca. Wierzę temu. Kto

się tu dostanie, ten jest jakby żywcem

pożerany.

Słowak nie na to nie rzekł, a dozorca

pomyślał:

— Chłop z niego wielki ale łehor!

Gdy nadeszła pora, przetrwano

praca. Lesik znowu w kuchni pana ko-

mandanta dostał obiad; gdy go zjadł

a dzieci pana „Jenerala“ zobaczył, obie-

czył chłopcu, że wystruże mu z drzewa

ładnego konika. Zaraz nawet wziął się

do roboty.

Lecz wkrótce przybył po niego dozorca,

przypominając, że jeszcze łapkę wszędzie

nie zastawił i że nalczy czemprędzej

te sprawy załatwić aby pan komendant

się nie gniewał.

Synek komendanta zasmucił się z te-

go powodu i oczeka zaszy mu łzami,

co widząc Lesik, odezwał się:

— Konika dokończę po pracy, wie-

czorem.

Po tem z dozorcą cdeszli do zamku,

stawiając w różnych miejscach łapki

Gdy skończył w zamku, zaczęli obcho-

dzem do pana komendanta i oznajmił

mu że łapki założone

Komendant wysłuchał słów dozorca

a potem rzekł do Słowaka:

— Do jutra musisz pozostać w zamku

abyś był pod ręką, gdy się okaże, że

która z łapek się popsuła.

— Błazen, — odrzekł druciarz, — ja

będę wczoraj jeszcze chodził od łapki

do łapki i patrzył, co się dzieje.

Możesz to robić ale tylko poza zam-

kiem, bo w zamku podczas nocy nie

wolno nikomu przebywać. Jutro, gdy

się skutek okaże, otrzymasz za łapę.

Słowak pocłwał w rękę pana ko-

mandanta i wyszedłszy z kancelarii, u-

dał się do kuchni, aby dokończyć ko-

nika dla synka komendanta.

Sama pani komendantowa pojawiła

się w kuchni z dziećmi i przyglądała się

chwile druciarzowi jak zręcznie z kawał-

ka drzewa konia wyrzynał. Ochołżąc

poleciał kucharce, ażeby nie zapominała

dać druciarzowi wieczerzy.

— Dankszen, — rzekł na to druciarz.

Gdy nakoniec Lesik z kuchni wyszedł,

ułożył się przedewszystkiem do pana sier-

żanta i oznajmił mu, że za rozkazem

pana komendanta ma pozostać przez

noc w zamku i podczas niej kontro-

lować łapki.

Żołnierze usłyszawszy to, zaczęli wo-

łać po niemiętku:

— Dozorca szczerów!

— Lesik nie wahał jednak na te krzyki,

— Ale jak! dostać gorzałki? — spytał

Lesik.

Z ławerze uśmiechnęli się na to a jeden

rzekł, zniższy głos:

— My się postaramy o s-naps, daj

tylko pieniądze.

Lesik rozjął kubrak na piersiach i

wydobł z p.ł. koszułki mały worek

skorzący z pieniędzmi. Żołnierze myśleli,

że w nim tylko same grosze będą się

znajdowały, lecz przekonali się zara-

ż, iż druciarz miał prawie same srebrne pie-

niądze.

— Chyba ukradłeś bullaju, — zawołał

jeden z żołnierzy.

— Zarobłem — odparł Lesik, — ale

chcę nieść wydam, bo za wygubienie

szczerów zarobiłem, a pan jenerał mi

obećcał jutro za łapę.

Kto pójdzie po gorzałkę?

— Dawaj pieniądze.

— Ile?

— Trzy srebrne.

Lesik dał, ile żądano, schowawszy

resztę.

— Czy czasem te pieniądze nie są

szczerów? zawołał jeden z żołnierzy.

Wiedząc, że wszyscy oglądali, nawet

i pan sierżant, ale uznano pieniądze za

dobrze. Jutro z żołnierzy wybiegł z

kwatery.

Ozłocznosc że druciarz jeszcze więcej

srebrnych pieniędzy w woreczku miał,

niedawała jednak żołnierzom spokoju.

Nieśli sobie jakby to przyjemnie było,

gdyby te pieniądze przeszły do ich kie-

sego! Ale jakim sposobem to uczynić?

Wtem jeden zawołał:

— Koszki zagramy w koszki!

Z ławerze spojrzeli po sobie, porozu-

miając się w ten sposób i zasiedli do

stołu.

— Ile, Słowake komu spien! — za-

wołał jeden.

Druciarz zbliżył się do stołu i spoglądając

na koszki, odrzekł:

„ŚWIAT PARANAGU“, pierwszy ze-

szyt nowego czasopisma niezmiernie cie-

kawego i obficie ilustrowanego ukazał

się 15-go sierpnia. Relacje podał się

p. Józef Stańczewski, który już z do-

brębem powodzeniem dokonał wielu pik-

nych przekładów z literatury brazylij-

skiej. W czasopiśmie tem każdy znajdzie

coś ciekawego. W redakcji „Ludu“,

można dostać „Świat Parana“ 1\$500

za egzemplarz.

— Kann icht nicht!...

Wiedząc, że żołnierze zaczęli mu wyjaśniać,

o co przy tej grze chodzi, kiedy się

wygra a kiedy przegra.

Lesik słuchał i patrzył, lecz wzdrę-

gał ramionami, powtarzając:

— Kann nicht.

Na koniec jednak dał się n.łonić, ale

siadając rzekł:

— Będę grał, ale co kto wygra, to

przepijemy.

— Zgoda!

Zaczęto grać. Lesik przegrywał i już

dwa srebrniki pokłonił się do kieszeni

żołnierzy. Można było więc jeszcze być

przegranym, lecz tymczasem wrócił żoł-

nierz z gorzałką.

— Hura! — wrzasnęli żołnierze, rzu-

cując się ku niemu.

— Prosti, Słowake!

I butelka zaczęła krążyć od ręki do

ręki.

Wtem Lesik porwał się.

— Mużę iść do szczerów, — zawo-

łał i wyszedł.

Długo nie wracał, lecz żołnierze nie

tracili czasu, i pilnie, częstując się wz-

ajemnie i zachęcając. Wcale im się nie

dłużyło bez druciarza.

Gdy zaś wrócił, przyniósł go o krzykiem

a pokazując wypróżnione butelki, wołał:

— Nix mehr, Słowake! Nix!

— To kurcie za to, coście odemnie

wygrali! odpowiedział Lesik.

Rzeczywiście postanowiono posłać jesz-

cze raz po gorzałkę; ci co wygrali od

druciarza, chcieli je na trunki ofiarować

lecz druciarz także jeszcze miał dać je,

den srebrny pieniądz. Lesik opierał się

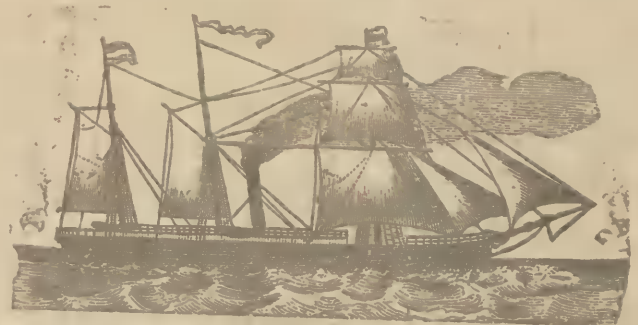
temu ale wkońcu uległ i dał.

Radość zapanowała w kwaterze, tem

więcej, że pan sierżant tymczasem od-

dał się być do swego mieszkania.

Ciąg dalszy nastąpi.



Pierwszy polski okręt handlowy „Lwów“

przyjeżdża już na pewno na wody brazylijskie.

KOMITET PRZYJĘCIA PIERWSZEGO OKRĘTU POLSKIEGO „Lwów“, na posiedzeniu dnia 21-go sierpnia ustalił program powitania naszych marynarzy o tyle, że WYJAZD DO PORTU PARANAGUA JEST PEWNY. Koszta przejazdu przy wyżywieniu własnem, NIE BĘDĄ WIEKSZE OD CENY ZWYCZAJNEGO POCIĄGU TO JEST 11\$800 a mogą być niższe. Pociąg wyjedzie wczesnym rankiem a wróci późnym wieczorem, by był czas do zwiedzenia okrętu i wystawy.

KOMITET WZYWA RODAKÓW, BY SIĘ JAK NAJLIENIEJ ZAPISYWALI DO TEJ WYCIECZKI, a to w tym celu, by władze kolejowe mogły zawczasu powiadomić o przybliżonej liczbie uczestników. Zgłoszenia przyjmują w podmiejskich kolonjach Towarzystwa, a w Kurytybie: REDAKCJE PISM POLSKICH, ZARZĄDY ZWIĄZKÓW i Towarzystw polskich, FIRMY POLSKIE jak: sklep p. p. Szyndy i Domańskiego p. Kasprowicza i Sociedade Commercial Limitada, rua Pedro Ivo N. 25. Spisów zażąda w swoim czasie komitet przez gazety. Żej podanych swe oferty, czy i ilu mogłoby przyjąć marynarzy na noc do swych domów w razie ich przyjazdu do Kurytyby.

Szczegóły przyjęcia w Kurytybie będą podane później w miarę napływających wiadomości o przybyciu „Lwowa“.

ZAPISUJĄCIE SIĘ JAK NAJLIENIEJ DO WYCIECZKI DO PARANAGUA!

CTWO. Gęstość zaludnienia w Polsce jest nie tylko zasobem siły roboczej, lecz również poręką bogactwa i siły państwa. Urodzajność ziemi, inteligencja i pracowitość Polaków przyczynia się do ogólnego powodzenia.

Ciąg dalszy nastąpi.

ODEZW A KOMITETU BUDOWY POMNIKA W KURYTYBIE DO WSZYSTKICH RODAKÓW W BRAZYLII.

Ponieważ wystawienie pomnika ku uczczeniu »Centenaria« Brazylii w Rio de Janeiro, odpowiadającego godności naszej kolonii w Brazylii, z braku odpowiednich funduszy okazało się niemożliwym, dlatego podpisany Komitet budowy pomnika postanowił wystawić go w Kurytybie, stolicy Parany, która jest największym skupieniem polskości w Brazylii.

Jednakże wystawienie pomnika, choćby najskromniejszego kosztować będzie co najmniej 22 do 24 kontów, Komitet zaś kurytybski posiada zaledwie około 18 kontów i nie może liczyć na komitety innych stanów, które, mimo materialną niemożliwość, życząc sobie wystawienia pomnika w Rio de Janeiro, odmówiły swego współdziałania w wystawieniu go w Kurytybie i przelania przez siebie zebranych kapitałów na tutejszy Komitet.

Wobec tego Komitet niniejszy, rozpoczynając już wstępne prace około budowy pomnika, zmuszony jest jeszcze raz zwrócić się do ofiarności wszystkich Rodaków w Brazylii, prosząc ich, aby swoimi dawkami, choćby najskromniejszymi, umożliwili tutejszemu Komitetowi wykonanie dzieła, które będzie spójnym dowodem naszej wdzięczności dla Brazylii i zacieśni jeszcze więcej nasze przyjacielskie stosunki z bracią brazylijską.

Apelujemy szczególnie do ofiarodawców stanów Rio de Janeiro, São Paulo i Rio Grande do Sul, aby starały się skłonić swoje komitety do przelania, zebranych drogą składek, funduszy na tutejszy Komitet i w ten sposób ułatwiły mu dokonanie tego dzieła wspólnej wdzięczności, nie usuwając się od solidarności nacą opinię ze strony Brazylijan.

Prosimy na koniec wszystkich Rodaków, którzy dotychczas nie nadesłali tutejszemu Komitetowi otrzymanych list składkowych, aby to bezzwłocznie uczynili w ten sposób umożliwili mu ostateczne zamknięcie rachunków.

Za Komitet budowy pomnika w Kurytybie

Prezes: PROF. DR. M. SZELIGOWSKI
Sekretarz: I. SKLARSKI

W sprawie pomnika polskiego na Centenario.

Pomnik Centenario jest już prawie faktem. Niedługo oblicze się w kształt realny.

O ile wiemy artysta, p. Żak, sam pochodzący z wychodźstwa, potrafił doskonale ująć w formę plastyczną idee przewodnią tego wychodźstwa.

Bo oto ma stanąć w Kurytybie ulany z brązu, bohater racy, być na wieki świadectwem cywilizacyjnej misji polskiego żywiciu na nowej ziemi. Nie będzie to w zewnętrzne symbole ubrana figurka — ale człowiek, odczyszczony z szarzyzny codziennego życia, człowiek-twórca, sięjący nowe życie.

Stąd też symbol taki stanąć winien nie rozgiewliwym rozdrożu życia codziennego, ale w zacisznym miejscu, pozwalającym na kontemplację, związaniem zeszyciłą tradycją miasta oraz historią naszego wychodźstwa.

Mysł tę doskonale uchwycił Prezes Komitetu Budowy Dr. Szeligowski, którego wrzeliwość i imaginacja artystyczna znalazła doskonały wyraz w jego sugestiach na ten temat. Wskazał on bowiem na piękne, historyczne a ściślej związane z naszą tradycją Alto São Francisco, ówa wentyn Kurytyby, którego romantyczny charakter harmonizować będzie będzie dziełem obliczonem na przyszłe pokolenia.

To też opinia publiczna jest najzupełniej spokojna co do artystycznego wykonania i ustawienia pomnika, gdyż wie, iż w Komitecie budowy pomnika zasiadają ludzie o wypróbowanej wrażliwości artystycznej. S. S.

Wiadomości.

Z POLSKI.

OBURZAJĄCE TRAKTOWANIE WIEŻNIÓWCH KSIĘŻY W MOSKWIE.

Warszawa 28-go lipca. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że życie skazanych na długoletnie więzienie księży w Moskwie odbywa się w okropnych warunkach. Księża są pozbawieni jakiegokolwiek pościu moralnych, muszą zrosić głód więzienny, gdyż dostarczana im żywność do nich nie dochodzi, a ostatecznie zabroniono donoszenia im ciepłej strawy. redukując ją do dwóch dni w tygodniu. Okropne traktowanie więźniów już dało swe rezultaty, gdyż jeden z nich, ksiądz Stanisław Ejsmont, zwarjował. Chorego oddzielono od reszty, umieszczając w osobnej celi pod kluczem, bez żadnej opieki. W celi tej umysłowo chory człowiek stale sam przebywa, nie będąc nawet wypuszczany dla zwykłych potrzeb — nie trudno więc domyśleć się, co się z nim dzieje. To znęcanie się odbywa się pod hasłem wyzolenia ludności z pęt przesądów religijnych i ciemnoty religijnej.

O NOWE BISKUPSTWO W POLSCE.

Warszawa. »Gazeta Warszawska« donosi: Rząd wystąpił do Watykanu z iniejątywą utworzenia nowego biskupstwa w Tarnopolu z sufraganią w Stanisławowie.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

4-go sierpnia pisze: »Kurjer Polski« donosi o zamierzonych zmianach na placówkach zagranicznych. Mianowicie p. Kazimierz Warchałowski ma być mianowany posłem polskim w Rio de Janeiro, a brat jego Jerzy Warchałowski konsulem polskim w Kurytybie.

(Przyp. Red. — Ktoś musi mieć jakiś interes w tem, by puszczać w świat tego rodzaju przypuszczenia i plotki. Źródło z »Kurjera Polskiego« który zacięcie zwalcza obecny rząd Witosa, jest wielce podejrzane).

POLSKA PUNKTUALNIE SPŁACA SVOJE DŁUGI.

Warszawa. — Polska jest bodaj jedynym krajem, który choć wyniszczony przez huragan wojenny, spłaca sumiennie swoje długi.

Polska pierwsza zapłaciła St. Zjednoczonym procent od pożyczki, jaką tu zaciągnęła, a teraz płaci za parowozy jakie zamówił rząd polski w kompanii Baldwin Locomotive Works w Filadelfji. W roku 1919 rząd polski zamówił 150 parowozów u rzeczony kompanii i pierwszą ratą miał zapłacić 1-go lipca roku bieżącego, co też uczynił. Przez bank National City Bank w New Yorku i Drexel and Co. w Filadelfji rząd polski wypłacił za te parowozy \$1,238,775 jako oznaczoną ratę.

Parowozy te były budowane pośpiesznie w czasie, gdy na Warszawę zwały się hordy bolszewików, a Polska potrzebowała pociągów na przewóz wojska, amunicji i wszelkiego taboru wojennego. Rząd bolszewicki wyznaczył milion rubli złotych za pochwycenie każdego z tych parowozów amerykańskich, co się jednak »krasnoarmiejom« nie udało.

ANGLJA KOKIETUJE DZIŚ POLSKĘ I CHCE JĄ ZWIĄZAĆ ALJANSEM Z TURCJĄ.

W paryskich kolach rządowych

wych krąży pogłoski, że Anglija używają swych wpływów, ażeby rozbić Małą Ententę, jak niemniej, ażeby niedopuszczyć Polski do połączenia się z takową. Sprawa ta intryguje mocno dziś Francję.

Ze Anglija kokietuje od pewnego czasu Polskę i Rumunię o tem wiadomo. Tłumaczy się ona, że chodzi jej o wywieranie przez te dwa kraje swych wpływów na Rosję, chociaż z drugiej strony Francuzi są pewni, że Anglija chodzi niemiennie o osłabienie francuskich wpływów w Środkowej Europie.

Anglija zdąża również do tego, ażeby między Polską a Turcją zawarte zostało przymierze wojskowe przeciw Rosji.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Wielki koncert muzyczny i śpiewacki odbędzie się w teatrze Guayra dnia 7-go września w piątek o godzinie 20 i pół. W koncercie bierze udział profesor Raul Menssing i najwybitniejsze uczennice i uczniowie gry na fortepianie i skrzypcach jak: Carlota Moldenhauer, Carolina Teixeira de Freitas, Ruy Camargo, Alvoceoli Ramos i inni. Wykonany zostanie cały szereg utworów Czajkowskiego, Liszta, Szuberta, Szopena i innych. Cena wstępu krzesło 6\$000, balkon 4\$000. Bilety do nabycia we wszystkich składach nut i instrumentów muzycznych.

W ostatnich dniach rozmnożył się w zastraszający sposób kradzieże w Kurytybie. W jednej nocy było aż 14 włamań na ulicy São Francisco, Rua Rachuelo i Garibaldi. Policja powinna energiczniej zabrać się do derżymienia kradzieży już i na ulicy napadają w nocy na przechodniów.

Jako reproduktora klisz wszelkimi poleciać p. TASSI »PIEGO, który niedawno redakcji »Świata Paraskiego« do numeru drugiego, wykonał dwie klisze astronomiczne z niesłychaną precyzją i starannością.

Policja ściga nieustannie złodziei i opryszków, którzy grając po Kurytybie i okolicy dopuścili się aż 80 włamań i kradzieży. W ostatnich dniach pochwyciono we Florianopolis niebezpiecznego złodzieja Francisco de Oliveira, który w Antoninie a w ostatnich dniach w Kurytybie dopuścił się kradzieży u jubilera Waltera na rua Rachuelo. Uwieszony opryszek popełnił we więzieniu samobójstwo.

Rio de Janeiro.

Były prezydent i marszałek Hermes da Fonseca zachorował na ciężką chorobę; wszelkie ulgi są tylko chwilowe.

W roku 1924 zamieża Brazylija wydać na wojsko aż 200 tysięcy milrejsów złotych, a 199 milionów milrejsów papierowych.

Państwowy Banco do Brasil postanowił podnieść kurs milrejsa, a to przez zrzeczenie się zysków z dewiz tudzież waloryzację kawy. I rzeczywisty kurs milrejsa z 11\$700 do dolara podniósł się do 10\$380.

W tych dniach ukazał się na półkach księgarskich portubalski przekład dzieła włoskiego ministra »ITTEGO pod tytułem »La decadenza dell' Europa«. Tłumaczenia dokonał prof. Paulo Gomide. Dzieło to jest strasznym oskarżeniem Francji i Polski, a pisane w obronie Niemiec. »ITTEGO odpędził od złobu rząd, wogo z powodu złej gospodarki Mussolini, obecny restaurator Włoch.

Próby z węglem brazylijskim

wypadły niepomyślnie. Węgiel ten ma znaczną domieszkę pyritu i siarki (od 11 do 14 procent) i daje taki stopiony żużel, że zażytka zupełnie rusza i wskutek braku przeciągu ogień gaśnie a rusza niszczyją. Węgiel dały się tylko użyć jako koks lub brykiety po odprowadzeniu żeli tych przymieszek, ale na to trzeba wybudować kosztowne koksownie.

Ze świata.

Włochy.

Liga Narodów poleciła komisijsi włoskiej rozstrzygnąć spór o granice między Grecją a Albanją. Gdy generał Tellini i czterech innych oficerów zjawili się na miejscu między Janiną a Santa Quaranta, w dniu 28-go sierpnia, jakaś grecka banda napadła delegatów i wszystkich wymordowała, tak, że nie zdążyli nawet wysiąść z samochodu. Zginął i szofer przytem. Ohydny ten mord wywołał we Włoszech ogromne oburzenie tak samo i w Albanji. Rząd grecki wyraził już wobec rządu włoskiego swoje ubolewanie i przyrzekł dać wszelkie odszkodowanie za ten ohydny postęp swoich rodaków.

WIDMO NOWEJ WOJNY W EUROPIE.

Okrutne i barbarzyńskie wymordowanie delegacji włoskiej przez Greków pod miastem Janiną w Albanji, wywołało w całym Włoszech okropne oburzenie. Cały świat cywilizowany stanął po stronie Włoch, a to tem, więcej że zamordowani byli delegatami Ligi Narodów. Włochy postawiły też Grecji ostre i upokarzające warunki zadeszczyczenia. Kiedy rząd grecki zaczął się wahać z ich spełnieniem, rząd włoski kazał flocie wojennej zbombardować miasto Koifu i obsadził tę wyspę. Równocześnie w porcie Pireus pod Atenami stłoczą greckich greków, a w tym trości, chce zyskać na czasie i wije się jak wąż. Odwołał się i przedłożył już całą sprawę Lidze Narodów, lecz ta odrzuciła wszystko natychmiast, zwłaszcza że pomordowani, byli jej delegatami. Z drugiej strony rząd grecki grozi dymisją, a tymczasem prosi różne rządy o interwencję. Lecz nadaremnie. Lud grecki odrzuca upokarzające warunki i chce tylko pozdrowić uroczyste flagę włoską, odprawić nabożeństwo za pomordowanych i dać pewne odszkodowanie. Nie zgadza się natomiast na skazanie na śmierć wszystkich winowajców, na odszkodowanie 50 milionów lirów i na sąd międzynarodowy nad mordercami. We Włoszech tymczasem po wszystkich miastach przyszło do wielkich manifestacji przeciw Grecji, zniszczono gdzieniegdzie konsulatory greckie a nawet kościoły, a na pociągach Włoch były liczne napady na Greków. Dyplomacja angielska i francuska starają się, by zatarg załatwić pokojowo. Naród włoski pochwała energiczne postępowanie Mussoliniego. Zatarg ten zagraża pokojowi europejskiemu, lecz wobec znużenia powojennego trudno przypuścić, by ktokolwiek zechciał rozpocząć nową wojnę.

KATOLICKI SOBÓR I OWSZECHNY W ROKU 1925?

Nadchodzi z Rzymu coraz więcej wiadomości o zamiarze Piusa XI zwołania Soboru powszechnego w najbliższych latach. Byłby on dokończeniem obrań ostatniego watykańskiego Soboru, który rozpoczął czynność 18 grudnia 1869 a przetrwał 20-go października 1870 roku po zwycięgu Rzymu przez wojska włoskie. Nowe warunki, wśród których przychodzi Kościołowi spełniać swą wzniosłą misję, skłaniają obecnego Papieża do podjęcia na nowo obrad soborowych, o których donosi zagraniczna prasa że

Pius XI zamianował komisję do zbadania nienakończonych jeszcze czynności watykańskiego Soboru i że ta komisja rozpoczęła już swoje prace. Równocześnie sekretariat stanu zwrócił się do biskupów świata o wyrażenie opinii w tem przedmiocie. Nadchodzą podobno odpowiedzi przychylne dla zwołania Soboru. Miałby on obejmować sprawę unji Kościoła wschodniego z zachodnim (katolickim) i zagadnienia świeckiej władzy papieża co dałoby podstawę do ujednolicienia stosunków Watykanu z Kwirynalem.

Niemcy

Rząd niemiecki wobec nieustępliwości Francji i koalicji postanowił za wszelką cenę zrzucić z siebie zobowiązania wojenne. I tak, Cuno poprzedni kanclerz obniżył markę do tego stopnia, że nie przedstawia już żadnej wartości (obecnie za milrejsa płacą już jeden milion marek). Obecny kanclerz Stresemann postanowił rozbić Rzeszę niemiecką na pojedyncze państewka i podobno zgadza się na oderwanie Bawarii i innych prowincji. W ten sposób nie miałby kto płacić zobowiązań i Niemcy obecni uwalają, że dla korzyści materialnych opłaca się zniszczyć dzieło Bismarka to jest zjednoczenie Niemiec. Francja i koalicja nie wiedziałyby wobec tego, z kim gadać i umawiać się o zapłatę długów powojennych.

NIEMCY WYPĘDZAJĄ DAWNO NAD RUHRĄ OSIADŁYCH POLAKÓW.

W myśl uchwały sejmiku śląskiego, przynajmniej 12 milionów marek na pomoc dla powracających z Niemiec robotników, utworzył się w Katowicach wojewódzki komitet reemigracyjny z wojewodą Szulcism na czele. W skład komitetu wchodzi również Marszałek Sejmu Wolny. Komitet będzie podlegał komitetowi państwowemu, który w myśl życzenia rządu będzie pełnił funkcje komitetu centralnego. Dotychczas zgłosiło się 8,000 Górnoślązaków z Zagłębia Ruhry, którzy wyrazili życzenie powrotu do ojczyzny. Komitet będzie pośredniczył przy otrzymywaniu karty i będzie udzielał prowizorycznego przytułku w barakach.

GROŹBA WOJNY DOMOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 26-go lipca. — Nie ulega już kwestji obecnie, że Niemcy stoją w przededniu wojny domowej. »Fotho Fabne« wydała wezwanie do komunistów, aby nie słuchali rozporządzeń policji w niedzielę antyfaszystowską i wyraża nadzieję, że w razie próby ze strony organów bezpieczeństwa zastosowania się do rozporządzeń urzędu, ludność użyje broni i nie cofa się nawet przed najkrwawszą akcją. »Fotho Fabne« wydała też odezwę do intelligenji i drobnego mieszczaństwa nawołując do współdziałania z komunistami. W odezwie tej są też hasła antyniemieckie. Odezwa mówi: »Zydowscy kapitaliści pasą się na wyzysku ludu niemieckiego«.

Rząd wezwał odnośnie władze, aby wobec groźby wojny domowej przygotowały środki do przeciwdziałania akcji lewicy i prawicy. Zastanawiający jest fakt, że stronnictwa prawicy zachowują zupełny spokój.

Gdańsk, 26-go lipca. — Wczoraj odbyły się w Siedluchach i Gdańskiej stoczni zebrania partji komunistycznej robotniczej. Na zebraniach tych postanowiono urządzić w nadechodzącą niedzielę wielką manifestację »antyfaszystowską« i zwrócić się z zaproszeniem do współdziału do pokrewnych partji socjalistycznych i ko-

80365 60377 2257 11

Chcecie kupić tanio?

NACZYNIĄ PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA
Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

RUA RIACHUELO N. 52 — CURITYBA — PARANA
(Gdzie miał sklep p. Piotr Horwath).

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Wozniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwniczego. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwniczą, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregezu wedle gustu i życzenia.

Prócz obuwniczej najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład pończoch, gum, farb, sznurowadł i cholewek.

OBŚLUGA TAKŻE W JEZYKU POLSKIM — FIJLE NASZĄ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 31 LIKWIDUJEMY OD 1-go MAJA B. R.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Silę Herkulesa

dodaje pivvo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie inne.

10

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

KOLONJA C-el QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI — AMOLA FACA — PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy środek

od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAĆ MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi p. spieszniemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny 3-ciej klasy.

Podróż z Bordeaux do Warszawy odbywa się specjalnymi podłogami via Szwajcaria; Czechosłowacja pod opieką wykwalifikowanych i doświadczonych przewodników.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

Z Santos	Z Rio de Janeiro
„DESIRADE“ 1-go Września	2-go Września
„QUESSENAL“ 14-go Września	15-go
„MASSILIA“ 22-go	23-go Września
„EUBEE“ 28-go Września	29-go Września

Sprzedż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

IGNACY KASPROWICZ

Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

A VENCEDORA

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych.

Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji »Bom Sucesso« sprzedaje się pierwszej klasy ziemieherwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja »Bom Sucesso« jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto sado sprzedania: Fazendy 50 alkrowo, 100 alkrowo i 200 alkrowo. Każda fazenda ma kemp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel

Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

19

CURITYBA

CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

CURITYBA

RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI W SZTABACH I W PEYTAH, ŚRUB, GWOZDZI, RUR, ŁANCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WÓZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOŁCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



WADCHODZA CODZIENNIE

NOWE TRANSPORTY PEŁ-

GÓW RUDOLFSACK

Ford

Sprzedż samochodów osobowych i ciężarowych.

Traktory »FORDSON« do prac rolnych.

Sprzedż na wpłaty

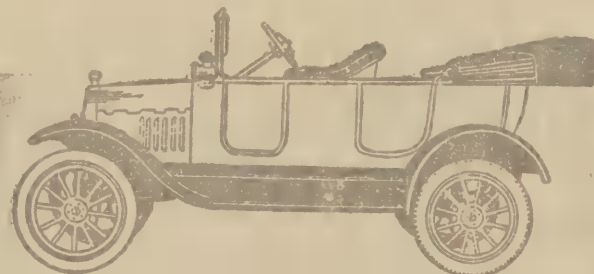
OFFICINA ROYAL LIMITADA

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 103

Adres Telefoniczny: ROYAL

CAIXA POSTAL N. 205.

Curityba - Paraná - Brasil



Wielki składi

prawdziwych

wytworów

„Ford“

Ostrzegamy

przed fałs-

katami

Hurtownia

wszelkich

przyrządów i

części składo-

wych automo-

bilów, pneuma-

tyków, smar, oli-

wy, gazoliny i t.p.